Ner 280. ROK 1834. SOBOTA 6 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 42. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Mikołaja B.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Chwalbóg.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27" 8, 383	+ 20,0	1''' 99	Pł. Zachodni średni	Pochmurno	
5	12	8, 582	3 , 2	2, 03	" "	" "	
	3	8, 024	2 . 6	3, 05	" "	" "	
	9	8, 338	+ 0 , 0	2, 69	" "	Po oda z Chmurami	

Cześć Urzedowa.

Ceny Bydła z Targu d. 2 Grudnia 1834.

Wół ważący mięsa fónt. 600 kosztuje złp. 200; ditto 550 złp. 190; ditto 450 złp. 137; ditto 400 złp. 134; ditto 350 złp. 90; ditto 300 złp. 69; ditto 250 złp. 60; ditto 200 złp. 36. Krowa średnia karmna złp. 58; ditto chuda złp. 35. Ciele średnie złp. 10. Wieprz średni karmny złp. 75; ditto chudy złp. 32.

Przekonali się i w komplecie ułożono (podpis.) *Peszke — Nasturkiewicz* WW. MM.
M. *Gołembiowski* K. T.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

WARSZAWA 1 Grudnia. N. Cesarz i Król, Pan nasz miłościwy, zwiedzał wszystkie części twierdzy Nowo-Georgewskiéy (Modlin) i był zadowolony z rychło wykonanych robót wzmacniających tę warownię. N. Pan raczył jenerała-porucz: Dena, kierującego inżenieriją, ozdobić orderem Orła białego. Znaydował N. się Cesarz na musztrach stojących w téy twierdzy i w okolicach oddziałów woyska; wczoray znaydował się na Mszy Stéy i żałobnem nabożeństwie odprawionem za duszę błogosławionéy pamięci Cesarza i Króla Alexandra Brata i Poprzednika Swego, a około godziny 10éy przed południem wyjechał do Petersburga. Wszędzie na drodze lud licznie zgromadza się dla oglądania Swego dobrotliwego Monarchy, i okrzykami wyraża serdeczne uczucia. Monarcha w czasie przejazdu przez królestwo, nayłaskawiéy przyjmował prośby od błagających Jego Oycowskich dobrodzieystw.

JO. Feldmarszałek Xże Warszawski, tudzież jenerałowie-adjutanci będący w Modlinie, wczoray wrócili do tuteyszéy stolicy.

WIADOMOŚCI Z CZWARTKOWEY POCZTY.

LONDYN 22 Października. Wczoraysza gazeta dworska donosi w swoim dodatku o mianowaniu lorda Lyndhurst, lordem wielkim kanclerzem.

Na wczorayszey wielkiey tayney radzie pod osobistą prezydencyą JKMci, znaydowali się xże Wellington, margrabia Camden, hrabia Rosslin, lordowie Lyndhurst, Ellen-

borough, Burghert, Cowley i Maryborough, Sir Henry Harding PP. Herries i Goulburn. Lord Lyndhurst odebrał od JKMci wielką pieczęć; poczem przypuszczony został do ucałowania ręki Królewskiey.

Zaraz wczoray nowy lord kanclerz dawał swietny obiad w mieszkaniu swojem w Hydepark.

Dnia 25 *Listopada.* Lord Brougham tak daleko posunął się, że śmiał bydź nieposłusznym rozkazom swego monarchy, albowiem zamiast udać się do pałacu St. James, jak mu zalecone było, dla złożenia swojego dostojeństwa u stóp JKMci, i zwrocenia Władzcy swojemu powierzoney sobie pieczęci, przesłał ją tylko na ręce Pana Taylor. Słychać że P. Brougham po tym burzliwym czynie, wyjeżdza do Paryża.

Stolica jest i pozostanie spokojną. Mała liczba dzienników niepoprzestaje w prawdzie, rozszerzać śmiesznych przestróg przeciw gwałtom jakie podług ich urojenia ma mieć na widoku xże Wellington ku obaleniu swobód krajowych, lecz tu w stolicy każdy obojętnie to czyta i niedokończywszy porzuca. Prawda, że gdzie niegdzie zbierają się zgromadzenia, dla postanowień i petycyi dążących do okazania królowi, że nie kontenci są z wyboru nowego ministerstwa; — lecz to są powiększey części ludzie, należący do niższego rzędu kramarzy, klassy rzemieślniczey, podżegnionych od osób, które w tym albo własny tylko interess mają na widoku, lub tę niedołężną słabość umysłu, że się mogą obawiać zamachów Welingtona na swoje prawa. Klassy wyższe i przyjaciele reformy, są nato wszystko neutralni; już to znając swą siłę; — już mając za nadto poznania, ażeby mogli tak jałowe rzucać na tego ministra podeyrzenia.

Rzecz bardzo naturalna, że król Wilhelm zapragnął tak urządzić nowy swóy gabinet, aby więcey zyskał szacunku i dobrey wiary u obcych mocarstw niżeli dotychczasowy, którego skład nieforemny, już samo znalezienie się lorda Brougham względnie swego Monarchy, naylepiey charakteryzuje, i służy za odpowiedź, na wszystkie zarzuty naygorętszych nawet liberalistów.

MADRYT 12 *Listopada.* Dzisieysza gazeta dworska zawiera postanowienie królowey, mianujące jenerała porucznika Don F. Espoz y Mina, naczelnym wodzem armii czynney na północy Hiszpanii i vice-królem Nawarry.

Dziennik *Observador* donosi: »W prowincyi Mancha pomnażają się ciągle bandy powstańców, i pomimo usiłowania woysk naszych, pokazują się na wszystkich punktach. Nawet w Burgos bezkarne robią spiski. — Są okolice, w których lud niewie, kto istotnie panuje, czy D. Carlos, czy Izabella II? — A przecież nikt niechce widzieć przepaści, która nam się pod nogami otwiera. — Chcemyż czekać, aż to złe doydzie szczytu swojey potęgi?.

Dnia 13 *Listopada.* Wszystkich oczy zwrocone są tey chwili na północne prowincye hiszpańskie i poruszenia Miny. Mianowanie tego jenerała vice-królem Nawarry, uważają tu za pierwszy krok do obalenia dawnych przywilejów tey prowincyi, w których wyraźnie jest zastrzeżone, że nikt rodem tamteyszy, niemoże piastować tey godności, a wiadomo że Mina rodził się w Nawarze. — Proklamacye i buletyny jego uważają tu już za zbyt szumne; jak np. ostatni zaczynający się od tych wyrazów: »*Wsiadłem na konia, ruszyłem, a powstańcy znikli.*» — Napoleon w śród nayświetnieyszych zwycięztw z niczem się podobnem niewysunął. — Sprzysiężenia trwają ciągle.

Dziennik angielski *Morning-Herald*, zawiera następujące pismo z Lesaca z dnia 11. listopada: »Nayważnieyszą dziś u nas jest nowością, że karliści czynią postępy w Katalonii. Są tam już trzy batalijony urządzone i depesze które junta Nawarry od dowódzcy tey prowincyi odbiera, czynią naylepsze nadzieje o pomyślnym skutku. — Don Carlos znayduje się w Santa Cruz de Campeza, małey wiosce prowincyi Alava. Dlatego

tu ma swoją główną kwaterę, że z garnizonów królowéy w Vittoryi, Estelli i Logrono, ustawicznie do niego przychodzą zbiegi. Nigdy żadne woysko niebyło w smutnieyszym stanie jak Miny. Bez odzieży, nędznie płatni, pozbawieni odwegi przez ustawiczne klęski, osłabieni chorobami, biedni żołnierze zasługują na politowanie. Wódz ich pokłada całą nadzieję na spodziewanym tryumfie swych politycznych, przyjacioł i gwardyach narodowych.» —

Wydana przez Zumalęcarreguy nowa odezwa w imieniu D. Carlosa do woysk swoich, jest następującéy osnowy:

»Żołnierze!»

»W chwili w któréy waleczni Nawarczycy podnieśli sztandar chwalebnego powstania ku obronie prawego monarchy, usiłował dumny i zapamiętały buntownik Don Manuel Lorenzo przytłumić je, i zapowiedział zaraz swe barbarzyństwo tém: że nieśmiertelnego Santos de Ladron, na szańcach Pampeluny rozstrzelać kazał, za co, ze stopnia podpółkownika, wywyższonym został na wice-króla i otrzymał naczelne dowództwo w téy prowincyi. Quesada i Rodil, w porównaniu Lorenzy, byli jeszcze ludzkiemi. Wydana przez niego proklamacya d. 14. października, okazuje krwiożercze jego zamiary i chęć wytępienia niewinnych mieszkańców, przez okrutny swóy despotyzm. — Jakże odmiennem było postępowanie obrońców prawowładztwa przeciw swym nieprzyjaciolom? — Chociaż niebyli w posiadaniu warownych miast, i nieustannie od czterykroć licznieyszéy siły ścigani, szanowali nieszczęśliwych jeńców, ranionym pomocy lekarskiéy udzielali, i wszelkie przyzwoite mieli o nich staranie. Zamiast godnie tak ludzkiemu obeyściu się odpowiedzieć, zaciekli nieprzyjaciele nasi, zdeptali wszelkie prawa woyny, a przechwalona ich miłość praw człowieka, wywierała nayobrzydliwsze nieludzkości; podobni owym tygrysom spragnionym krwi człowieczéy, nietylko rozstrzelali tych, którzy z pod mojego dowództwa popadli w ich ręce, lecz z puginałami swojemi i we krwi zbroczonemi bagnetami, mordowali chorych i ranionych, którym wszystkie ucywilizowane narody nieodmawiają pomocy. Nieludzkie to postępowanie ich przymusiło mię nakoniec, do chwycenia się prawa odwetu, i żeby położyć tamę krwi rozlewowi, rozkazałem, ażeby za jednego zamordowanego rojalistę, pięciu jeńców rozstrzelać. — Surowy środek ten, nie wstrzymał ich przecież od rozstrzelania rojalistów którzy w ich moc popadli, poświęcając ofiary te, z zimną krwią swojemu barbarzyństwu. Pomimo tego jednak, niebyło w mocy mojey, gdy liczba jeńców przez nas zabranych przewyższała niezmiernie liczbę naszych którzy się w ich ręce dostali, oprzeć się błaganiom tylu nieszczęśliwych, i albo puszczałem ich na wolność celem powrotu do oyczystéy zagrody, lub udzielałem broni o którą natarczywie prosili, aby mogli walczyć przeciw swoim dawnym towarzyszom. — To względne postępowanie doznało jedynie wzgardy od buntowników, którzy nietylko że daléy posuwali swe okrucieństwa, lecz oraz chwycili się wszelkich rewolucyjnych środków, na pustoszenie niepokojonych prowincyi. — Buntownik Quesada, wydał okrutną odezwę, a zdradny Rodil drugą, tchnące rozlewem krwi i pożogą; nakoniec zdrajca Lorenzo, potwierdził je przez obelżywe okólniki, w których nawet ubolewa, że do skutku niemogły bydź przyprowadzone. Odkładając przeto na stronę wszelkie pobłażania i względy, jakie dotąd dla nieprzyjacioł zachowywałem, postanawiam co następuje: Art: I. Wszyscy jeńcy na nieprzyjacielu zdobyci, bez względu na stan i rangę, jako zdraycy przeciwko prawemu monarsze, mają bydź rozstrzelani. Art: II. U wszystkich korpusów pod memi rozkazami będących, ma bydź przyjęte za powszechne hasło: *»Zwycięztwo albo Smierć»* dopóki tylko nieprzyjaciel rozkazu swego niedawania pardonu, nieodwoła. Art: III. Gdy częste miałem dowody, że w szeregach nieprzyjaciela, znayduje się takich wielu, którzy przychylni dobréy sprawie, je-

dynie dla czujności swych ciemiężców lub oddalenia, niemogli się ze mną połączyć; ogłaszam przeto, na zasadzie nadanego mi pełnomocnictwa, że wszystkich takowych, którzy chcą do mnie przeyść, nietylko przyjmę, lecz oraz podług zasług odznaczę i wynagrodzę.

Dan w Lecumberri 1. Listopada 1834 r.
(podpisano) Thomas Zumalacarreguy.
(*G. P. S.*)

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Londyn 15 *Listopada.* Lord Cranstoun został umieszczony przy poselstwie angielskiém w Paryżu.

Utworzenie byłego już ministerstwa xcia Bassano, sprawiło tu nieukontowanie, lecz mało wrażenia. *Times* pisze, iż weyście Pana Persil na powrót do ministerstwa, okazuje, że Ludwik Filip usunął od siebie drabinę, po którey wstąpił na tron. Taż gazeta namienia, iż xiążę Bassano jest zięciem Pana Baring. Radykaliści dublińscy chcą w krótce dać wielki obiad dla Pana Cobbett.

Tuteysza gazeta literacka przytacza dwa dawne rękopisma z pałacu Escurial w Hiszpanii, na dowód, iż proch do strzelania nie jest wynaleziony w Europie, lecz z Chin sprowadzony do Persyi, skąd arabowie używali go już roku 691 przy oblężeniu Mekki.

Bruxella 15 *Listopada.* Deputacya Senatu podała onegdy adress królowi, który nań odpowiedział w wyrazach następujących: »Mości Panowie! dziękuję WPanom za wynurzone mi uczucia. Z wielką radością widzę, iż Senat, który we wszystkich zdarzeniach dał mi dowody tak szlachetnego przywiązania do prawdziwych interessów kraju, okazuje szacunek duchowi sprawiedliwości, który kieruje postanowieniami rządu mego, i ceni troskliwość moją o interess przemysłu i handlu królestwa. Również jest dla mnie bardzo przyjemném, iż znowu odbieram od WPanów zapewnienie, że we wszelkich środkach, służących do większego rozwinięcia publiczney pomyślności, mogę się spodziewać pomocy Senatu. Z moiey strony czuwać będę nad tém, aby rząd mój niczego nie zaniechał, dla większego codzień usprawiedliwienia ufności, jaką mu WPanowie okazujecie. Mam nadzieję, iż przez to szczęśliwe współdziałanie pierwszych władz krajowych, potrafimy w ciągu teraźnieyszego posiedzenia nadać krajowi instytucye, które powinny mu zaręczyć używanie mądrych swobód, i uzupełnić ustalenie towarzyskiego naszego stanu.»

Na wczorayszéy sessyi izby reprezentantów podano budżet dochodów, któren odesłany został pod roztrząśnienie kommissyi złożoney z 6 członków.

Utworzyło się w Antwerpii towarzystwo zwane towarzystwem antwerpskiém umiejętności, literatury i kunsztów, którego prezesem obrany został P. Teichmann, były gubernator prowincyi. Sekretarzami obrano PP. Veydt i Bogarts, a kassyerem P. Legrelle bankiera.

Doniesienia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 6 Grudnia.

Stadnicki Paweł hr. z Polski. — Stadnicka Pelagia hr. z Pl. — Łubieńska hr. z Galicyi. — Łubiński Seweryn hr. z G. — Michalczewski M. Ob. z Polski.

W Poniedziałek z powodu uroczystego święta Gazeta niewyjdzie.